

# Jerzy Bartmiński

---

## Poetycka funkcja mazurzenia w folklorze nad górnym Wieprzem

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 27, 1-15

---

1972

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy BARTMIŃSKI

### Poetycka funkcja mazurzenia w folklorze nad górnym Wieprzem

Поэтическая функция мазурения в фольклоре района верхнего течения Вепша

La fonction poétique du „mazourisme” dans le folklore du haut Wieprz

Dzisiejsze gwary polskie na Zamojszczyźnie, w pasie między Krasnymstawem a Chełmem, Biłgorajem a Tomaszowem, w zasadzie nie znają mazurzenia. Mówi się *čapka* lub *čápka*, *strašy*, *starše xlopy*, *pošel*, *smažeńica* itp. Mazurzenie pojawia się jednak na tym terenie w folklorze, w niektórych bajkach i dość często w pieśniach. Interesującym, bo rzadkim (a bodaj czy nie wyjątkowym) zjawiskiem jest stylizacja na mazurzenie spotykana w pieśniach lirycznych utrzymanych w poważnym tonie. W swoim czasie zwrócił na nią uwagę niestrudzony zbieracz folkloru, Oskar Kolberg, który we wstępie do pierwszego tomu *Lubelskiego* (1883) pomieścił wzmiankę następującą: „Tak zwane m a z u r o w a n i e (w wyrazach np. *seroki*, *szczęście*, *często*, *cerwony*, *zyto* itd.) tylko w pasie kraju zachodnim, a głównie na Powiślu słyszeć się daje, niknąc już w okolicach Lublina, Lubartowa, Turobina, Frampola itd., gdzie jedynie sporadycznie lub w pewnych pieśniach się pojawia.”<sup>1</sup> Do poruszonej sprawy wrócił autor w tomie drugim *Lubelskiego*, wydanym w rok później: „[...] tak zwane mazurzenie, o jakim wspomnieliśmy w Seryi poprzedzającej, daje się sporadycznie słyszeć i w pasie kraju wschodnim także. Tu włościanin przyswaja je sobie z łatwością i chętnie się nim posługuje w pieśniach. Natomiast w mowie potocznej razi słuchacza niestosowne i przesądzone użycie głosek syczących i gardłowych, np. *wszczoraj* v. *wszczoraj*, *poduszka*, *casz*, *wszczasz*, *szczęście*, *jeszce*, *spuszczę*, *wierszch*, *pierzścień*, *sasztać się* itp.”<sup>2</sup> Nie wszystko w tych stwierdzeniach znako-

<sup>1</sup> O. Kolberg: *Lubelskie*. Część pierwsza, Kraków 1883, s. iv.

<sup>2</sup> O. Kolberg: *Lubelskie*. Część druga, Kraków 1884, s. 209.

mitego etnografa jest jasne dla językoznawcy. Nie budzi zaufania podana egzemplifikacja (*wszczoraj? poduszka? wszczas?*), fałszywa jest informacja o braku mazurzenia w okolicach Lublina i Lubartowa (zob. mapa nr 1), chyba żeby te „okolice” rozumieć bardzo szeroko. Niemniej obserwacja jest bardzo godna uwagi, okazała się bowiem trafna.

W obu tomach *Lubelskiego* znajdujemy zmazurzone teksty pieśni pochodzące z 10 wsi leżących poza zwartym zasięgiem mazurzenia, tak jak znamy ten zasięg z dzisiejszych opracowań dialektologicznych. To pieśniowe mazurzenie nie jest konsekwentne, obejmuje tylko niektóre formy wyrazowe z wielu możliwych (co jest cechą wszelkich stylizacji językowych) i tylko niektóre pieśni z licznych zapisanych przez zbieracza w odnośnych wsiach. Np.

Oj nie bij *że* mnie nie bij,  
mój Jasięku nie bij.  
Da malutkie dzieci *mas*,  
*któż* ci będzie robiuł?

(przyśpiewka „od Żółkiewki”, Lub. II nr 109);

Co ci po mnie, co *chodzisz* do mnie,  
ja ci robić nie mogę,  
skarał mnie Pan Bóg złym przyjacielem,  
a *szanować* go *muszę*.

(pieśń weselna z Nadrybia, Lub. I nr 427); itp.

Z obu tomów *Lubelskiego* wynotowałem następujące przykłady: *ślicznie* (weselna z Nadrybia, Lub. I nr 427), *grzeczne, Boże, któż* (pieśń miłosna „od Łęczny”, Lub. I nr 471), *das* (przyśpiewka „od Łęczny”, Lub. II nr 139), *wśród policeńka „pola”, czostECKa, głÓwecka* (weselna z Sobieskiej Woli, Lub. I nr 422), *niescĘśliwy* (przyśpiewka z Chłaniowa, Lub. I nr 465), *starsa* (duma z Tarnogóry, Lub. I nr 479), *skrzyPEcki* (przyśpiewka z Gorzkowa, Lub. II nr 99), *ucyniła*, *wianecek, czerwony* (pieśń miłosna z Bortatycz, Lub. I nr 454), *glupce* (przyśpiewka „od Szczebrzeszyna”, Lub. II nr 129), *odesła* (przyśpiewka z Radecznicy, Lub. II nr 131). Są tu jak widzimy i różne wyrazy, i różne formy gramatyczne; co do głosek przeważa wszędzie w gwarach najsilniej mazurzone *cz* (11 razy), ale nie brak też mazurzenia *sz* (6 razy) i *ż* (3 razy). Z gatunków pieśniowych najliczniej jest reprezentowana przyśpiewka, obok niej — pieśń erotyczna.

W sto lat po Kolbergu odkryta przez niego maniera śpiewacza okazała się żywotna i to w zakresie jak się zdaje nawet nieco poszerzonym gatunkowo. Pomijając nieliczne poświadczenia w zbiorach drukowanych (o których dalej), obfite jej udokumentowanie tekstami przyniosła pro-

wadzona w Zakładzie Języka Polskiego UMCS w latach 1960—1967 akcja rejestrowania gwar i folkloru lubelskiego.

Wśród zapisanych tekstów współczesnych są dwa typy wyraźnie różniące się ze względu na funkcję stylistyczną omawianej cechy wymowy ludowej.

Pierwszy z tych typów reprezentują różnogatunkowe teksty, w których mazurzenie służy socjalnej charakterystyce bohatera jako wieśniaka. Np. w podzamojskiej Zawadzie, nie znającej mazurzenia poza zleksykalizowanymi wyrazami typu *inacy*, Jakub Koczwarą (ur. 1890) odtwarzając rolę krakowiaka z miejscowego „dyjałogu” (tj. szopki bożonarodzeniowej) śpiewa:

Albośmy to jacy tacy, jacy tacy,  
 xupocy krakovacy, xupocy krakovacy,  
*carvona capecka*, nadal (!) *potkuvecka*,  
 ji baŷa sukmana, dana moja dana, dram taradi dana.

Zmazurzone, i to przesadnie, z odpowiednikami literackiego *rz włącz- nie*, są partie pasterzy Stach i Maćka, śpiewane i mówione, np. pieśń: *rozvijaj še bucku*

z letka pomalutku,  
 jak ty še *rozvińes*,  
 to ty nas *psŷkryjes*,  
 rozvijaj še mŷody  
 dla *nasy psygody*,  
 beńżemy posafi

pot tobo *sve csody*... itd.;

dialog: (M): ... sam sobe nie veže, *moze* mi še maży,

čšeba by *uvazać*, co še to tu *dazy*.

(S): jakęgo kaduka beńżem *dŷuzy cekać*,

im przęzy tym lepi *ze* bydŷo zajmemy,

bo jak še spuźnimy, do *scentu* zgińemy.

W postaci mazurzone recytował też partię kominiarza z szopki nie mazurzący poza tym Tomasz Byk (ur. 1900) z tejże miejscowości:

kum'inaš jestem kum'inaš  
*fsyske* moje curki,  
 povym'itam, *povycyscam*  
*fsyske vase* źurki.

Nie ma mazurzenia w Białowoli, jednak jeden z informatorów użył go w przyspiewce przeznaczony dla rolnika:

rolnik ja se rolnik, dobže m'i še żeje,  
 (:kedy vyjde sobe f pole, *fšystko* doń (!) še śm'eje.:)  
*zafšem* ja *scęšlivŷ*, nie znam ja xupopotu,  
 (:nie pofstyže ja še fcale *tez zadno* roboto.:)

Krakowiak, pasterz-góral, kominiarz, rolnik, a w innych miejscowościach i Mazur<sup>3</sup> — oto wyodrębnione typy regionalne i socjalne, których charakterystyce żartobliwej, niekiedy farsowej, służy mazurzenie. Poza przyspiewką i ludowym dramatem, jakim jest szopka, ta funkcja mazurzenia pojawia się także w gadce. Oto przykład (zapisany od Jana Antoszka, ur. 1910, z Nielisza):

jechał kšonż z urgaństwo, było pośvenceńe pul. no, jado proše pana sobe, był duży upał. ale muvi urgaństwa du kšenza muvi: byśmy se co napiłi. ano tag byśmy se co napiłi. jado koło takego lasu, proše pana, paše xłopak krovy.

— xłopak! może byś pšyńus se coś napić!

— a, pocekożta — muvi. paće na krove, ja vam pšyńese. ano pšyńus, nieśe f takim śivym garku ve pan, v inńicuka. no i — orgaństwa beże pučonga, pije to. pyta se:

— xłopak! dużo jeść tego maće?

— prose pana — muvi. jak fcora — muvi — scur vlecał v becke, jag bakpa vleżli go vyzućić, to po cało dupe ji zabrało.

a ten garcek u zem'e! i stłuk se. a ten xłopak f płać:

— coście panocku narobiłi! stłukliście garcŷk, f co bedó bakpa scyć!

Funkcja charakteryzacyjna zacieśnia zakres występowania mazurzenia w gadce do wypowiedzi chłopca wiejskiego, skonstrastowanych ze sposobem mówienia organisty (i głównego narratora). Pewne przejawy przenikania mazurzenia do narracji wiążącej dialog wydają się wtórne i jakby mimowolne, bo oba użyte w narracji wyrazy zawierające zmazurzoną głoskę *c* są pozbawione dokładnej repliki fonetycznej w języku ogólnym (*winnicuk*, *garcek*), co sprzyja utrzymaniu ich gwarowego brzmienia. Zatem przynajmniej w intencji opowiadającego narracja jest wolna od dialektyzmów. Jak w cytowanych tekstach „dyjałogu” z Zawady, tak w przytoczonej bajce zakres mazurzenia jest wtórnie rozszerzony na kontynuanty staropolskiego *r* miękkiego (*pšyńese*, *vyzućić*).

Ten sposób wykorzystania mazurzenia, poniekąd banalny, dobrze znany z tradycji literackiej, wywodzi się z repertuaru środków stylizujących na ludowo, wprowadzonych jeszcze w XVII wieku przez twórców literatury mieszczańsko-plebejskiej. Celną charakterystykę ówczesnego zwyczaju językowego dał C. Hernas:

<sup>3</sup> For. następujący zapis z Kraczkowej w pow. łańcuckim: Mazur ja Mazur, *Symek* bogaty, dudana, *Symek* bogaty, Świecą się na mnie *kostowne saty*, dudana, *kostowne saty*, *I kosula* drelichowa, dołym stara, góróm nowa, Dratwiami *syta*, dudana, dratwiami *syta*. Itd. (W. Kunysz: *Wesele kraczkowskie*. Wstęp i opracowanie Michał Łesiów, Lublin 1968, s. 134).

„Gwarą mazowiecką posługiwało się w utworach humorystycznych (komedia, satyra, anegdota), początkowo przedrzeźnia ona — z dużą znajomością przedmiotu — rzeczywistą fonetykę i słownictwo Mazurów. W tej praktyce uformowały się uproszczone stereotypy stosowane do naśladowania mowy chłopskiej w ogóle (oznaczające po prostu gminność mowy) i przeszły do zwyczaju potocznego żywego (do dziś służą opowiadaczom kawałów o chłopach). Ale nawet w tym uogólnieniu reprezentatywności pozostała pierwotna intencja: karykatury lub portretu pocziwego prostactwa (jak w pastorałce). Ograniczało to zakres zastosowania gwary mazurskiej, określała ona bowiem z góry — jako tradycyjny środek charakterystyki — humanistyczną reprezentatywność bohatera. Nie nadawała się do charakterystyki postaci przeżywającej rzeczywisty dramat lub konflikt liryczny. Liryczny Mazur mógłby bowiem wydawać się jeszcze śmieszniejszy.”<sup>4</sup>

Drugi typ współczesnych tekstów ludowych, występujących w materiałach folklorystycznych Zakładu Języka Polskiego UMCS, wybiega poza ramy ujętej funkcji mazurzenia. Podobnie jak w cytowanych na wstępie pieśniach O. Kolberga, mazurzenie nie ma w nich związku z socjologicznym wyobrażeniem ludowego podmiotu mówiącego skontrastowanego z podmiotem nieludowym, a wprowadzenie mazurzenia wcale nie przeszkadza wyrażaniu ogólnych treści humanistycznych i rzeczywistych dramatów lirycznych.

Tak jest np. w pieśniach miłosnych śpiewanych przez Bronisławę Wiater (ur. 1914) z Łabuń:

*c y p a m' e n a t a s* mój janku,  
*c y p a m' e n a t a s* jak to je,  
 jakśmy sob'e mówili  
 na ty uafce uoboje.

(...)

*o x* nie buj się, nie *z g i ń e s*,  
*o x* nie buj się, nie buj się,  
 wezme ją ci do domu  
 i y nie dam ci niekomu.  
 gdy *p s y ś l i* do *d o m e c k u*,  
 f s x o ż i u o i e m s u o n e c k o,  
 mama jo śemə pytaəa,  
 g żeś x o ż i u a c o r e e c k o? (...)

Albo:

f polu f polu kapuścina,  
 szeroki listeczek,

<sup>4</sup> C. Hernas: *W kalinowym lesie*, t. I, Warszawa 1965, s. 184.

ieże ieże do *żefcyny*,  
*p'ersy kołaneček*.  
 ieże ieże do *żefcyny*,  
 iy tak rezenduje,  
 za niem za niem *gżečna* maña  
*rončki* załamuje. (...)

W potocznej mowie śpiewaczki poza *cy inacy cym* głoski *sz ż cz* są zachowane bez zmiany: *proše, iešče, puače, moš, z meškańd, čarńuxi, pšejšuo, pečem* itp., podobnie jak u innych badanych osób pochodzących z tej wsi. Śpiewaczka używa więc mazurzenia jako ozdoby, a o tym, że używa go nieprzypadkowo, że nawiązuje do miejscowej tradycji, świadczy tekst „kolędy dzieweckiej” zapisanej w tychże Łabuniach przed wojną i wydrukowanej w zbiorze Chmury *Lubelska pieśń ludowa*. Tekst ów zaczyna się następująco:

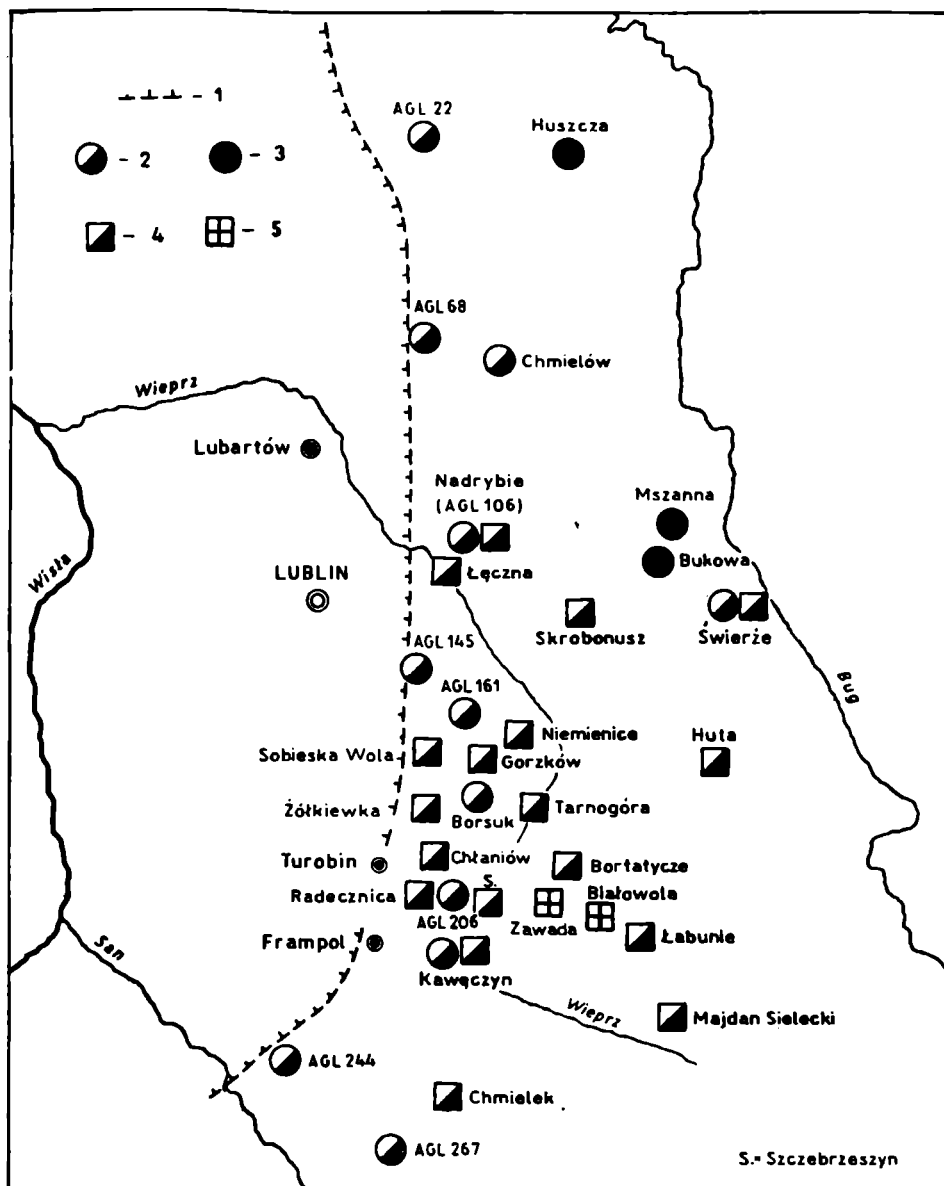
Ubiegła *rzycejka* i bystra wodejka pod winem,  
 hej pod winem, pod zielonejkim barwinem.  
*Juześmy* ci Kasiu przekolendowali,  
 hej leluja, hej leluja,  
 a na ten karnawał kawalira dali,  
 hej leluja.  
 Nadobna Kasieńko, kim ty się *odkupis* pod winem,  
 hej, pod winem, pod zielonejkim barwinem?  
 (...)  
 Aja się odkupie rodzunym *braciskiem* pod winem,  
 hej, pod winem (...) itd.<sup>5</sup>

Wracając do zbiorów Zakładu Języka Polskiego UMCS, można z lepiej udokumentowanych przykładów mazurzenia poważnego, lirycznego, poetyckiego, wymienić jeszcze pieśni Barbary Cwik (ur. 1912) z Kawęczyna pod Szczebrzeszynem, Heleny Łatki (ur. 1932) z Huty w powiecie chełmskim oraz Anny Niedzielskiej (ur. 1890) z Chmielka w powiecie biłgorajskim. W potocznym, użytkowym wariantcie ich języka, również utrwalonym na taśmie magnetofonowej, mazurzenia brak. Pojawia się ono dopiero w śpiewie, ale bynajmniej nie we wszystkich pieśniach jednakowo. Np. śpiewaczka z Kawęczyna mazurzy w znanej pieśni weselnej:

(...) laś *χm'elu*, laś *ńeboze*,  
 ńeχ ci pan bug *dopomoz e*,  
*χm'elu ńeboze*;

mazurzy w przyśpiewce:

<sup>5</sup> *Lubelska pieśń ludowa*. Cz. I, pod. red. J. Chmury, Lwów—Warszawa 1937, s. 11—12.



Mapa 1. Mazurzenie; w gwarze potocznej: 1 — wschodnia granica mazurzenia systemowego według AGL, 2 — wsie ze śladami mazurzenia (z wyłączeniem form zleksykalizowanych, zob. mapa 2), 3 — wsie wschodnie mazurzące systemowo; w pieśniach: 4 — mazurzenie w funkcji liryczno-poetyckiej, 5 — mazurzenie w funkcji charakteryzującej

„Mazourisme” dans le parler courant: 1 — limite orientale du „mazourisme” systématique d’après l’Atlas des patois de la région de Lublin, 2 — villages présentant des traces du „mazourisme” (à l’exclusion de formes lexicalisées, voir carte 2), 3 — villages d’est „mazourisant” systématiquement; „mazourisme” dans les chants: 4 — „mazourisme” en fonction lyrico-poétique, 5 — „mazourisme” en fonction de caractérisation



dyna moja dyna, *jesce* ja *żefcy*na,  
*jesce* muj *vanecek* jak f saże kařina.  
 jak jo se umuviu, *začo*u do nej *χο*zić,  
*jesce* ja *żefcy*na ni maŭa ni *du*za,

unikaj jednak mazurzenia np. w pieśni o ułanie i dziewczynie:

*će*će voda *će*će, spod javora *će*će,  
 ulubiu se mŭody uŭan *š* *čarnym očkem* *żef*će,  
 ulubiu se mŭody uŭan *š* *čarnym očkem* *żef*će.  
 jak jo se umuviu, *začo*u do nej *χο*zić,  
 tak *serdečne* jo m'iuovaŭ, do gaju z *no* *χο*zić,  
 tak *serdečne* jo m'iuovaŭ, do gaju z *no* *χο*zić. (...)

Anna Niedzielska mazurzy tylko w jednej przyśpiewce:

muvili m'e *żi*ś *χ*łupaki,  
*ży* ty *stro*jiś *ku*perca*ki*,  
 i ja sama *će* *vi*żała,  
 jakem se na ganku stała;

w innych zapisanych od niej pieśniach brak tej cechy.

Helena Łatka na 24 pieśni wprowadza mazurzenie tylko w wyraźnie na ludowo wystylizowanym fragmencie „modlitwy panny o męża”, powtarzanym jako referen 13 razy w podobnym brzmieniu:

nie odmavaj lośe mojiŭ skromnyh *ży*czeń,  
 o lośe daj *m*ęża, *χο*ć mroźny *sty*czeń.  
 gęsi za vodo, *ka*cki za vodo,  
 ućekaj *żefcy*no, bo ci pobodo,  
 ty m'i buzi *d*ś, ja ci buzi dam,  
 ty m'i nie *v*ydś, ja ci nie vydam.

Przyśpiewka, erotyk, pieśń weselna — to gatunki, w których użycie mazurzenia zostało dla omawianego terenu poświadczane przez zbiorek J. Stęszewskiego pt. *Piosenki z Lubelskiego*, oparty na nagraniach Państwowego Instytutu Sztuki z lat 1950—1953:

Ej, w lesie, w lesie, *roz*wija*j*-ze sie,  
 zilona dębrówieńko,  
*z*abira*j*-ze sie, młody Jasieńku,  
 zé swojo *dro*żyneńko.

Tam cie wyglonda młoda Zosiunia  
 béz "ogródek, béz zielie,  
 oj, jedzi, jedzi młody *J*anecek,  
 całe jego weselie.

Jak tu przyjedzie, świat mnie zabierze,  
 dołoz moja *nie*scęśliwa,

ni mnie w *tanecek*, ni do *dziewecek*,  
ni w ruciany *wianecek*. (Skrobonusz pow. chełmski) <sup>6</sup>

„Oj, *syroka* ta niwa,  
„oj, *syrokie* to pole,  
„oj, ni moge go zuzrzyć,  
„oj, siwe „ocy moje.  
„Oj, siwe „ocy moje,  
„oj, *cego* poglundacie,  
„oj, ni ma tutaj tego,  
„oj, kogo wy kochacie. (Niemienice pow. krasnostawski) <sup>7</sup>

Jagem sie ni *zeniul*,  
pópód niebem latał,  
jagem sie „ózeniul,  
*capkom* buty latał. (Majdan Sielecki pow. tomaszewski) <sup>8</sup>

O wszystkich tych przyspiewkach, pieśniach miłosnych i obrzędowych zaliczonych do drugiej grupy tekstów można ogólnie powiedzieć, że ich tematyka oraz typ wypowiadającego się „bohatera lirycznego” nie pozwalają przypisywać występującemu w nich mazurzeniu funkcji socjalnie charakteryzującej i humorystycznej, takiej, jaką miała ta cecha w tekstach omawianych wcześniej. Tu mamy do czynienia z jakimś innym, jeśli nie zupełnie wyjątkowym, to w każdym razie rzadkim użyciem. Ograniczenie mazurzenia do tych pozycji repertuaru, które mają charakter osobisty i emocjonalny, pozwala określić funkcję omawianego zjawiska językowego jako poetycką, liryczną, może nawet hipokorystyczną.<sup>9</sup> Funkcja ta jest istotnie różna od charakteryzacyjno-humorystycznej, zakłada bowiem pozytywne wartościowanie mazurzenia, gdy ta druga wynika z oceny negatywnej, którą jak wiadomo mazurzenie otrzymało w okresie kształtowania się polskiego języka ogólnego. Liryczne mazurzenie jest osobliwością wschodniej Lubelszczyzny, podczas gdy mazurzenie żartobliwe.

<sup>6</sup> J. Stęszewski: *Piosenki z Lubelskiego*, Kraków 1955, PWM, s. 32.

<sup>7</sup> *Ibid.*, s. 20.

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 47.

<sup>9</sup> Na możliwość takiej interpretacji zwróciła mi uwagę prof. Maria Renata Ma-yenowa, która podobną, hipokorystyczną, funkcję wymowy mazurzącej (obejmującej zwłaszcza zdrobnienia: *dziatecki*, *przysmacek*, *staruska*, *siostrzycka* itp.) stwierdziła w *Dialogu na Święto Narodzenia Chrystusa Pana* z połowy XVII w., zapisanego w rękopisie Biblioteki Misjonarzy krakowskich. Jakkolwiek częstość mazurzenia w kategorii deminutywów nie jest — jeśli idzie o pieśni znad Wieprza — częstsza niż w nie-deminutywach, to inny szczegół zdaje się świadczyć o spieszczającym użyciu wymowy *capka*, *jesce* itp. Jest nim „niedyskretny” w sensie Martinetowskim charakter tej wymowy, pewne zamazywanie ostrości różnicy między szeregiem szumiącym a syczącym, silniejsze lub słabsze zbliżenie sz do s, cz do c, ż do z, tak że w transkrypcji czasem powstają wątpliwości co do sposobu zapisu.

charakteryzujące, jest znane szeroko w całej Polsce i to znane od dawna, ma przy tym szerszy zasięg społeczno-środowiskowy. Zdaje się, że obie wskazane funkcje nie współistnieją w repertuarze tych samych śpiewaków.

Wykorzystanie mazurzenia w tak niezwykle sposób kaže szukać swoich przyczyn sprawczych w historycznych warunkach rozwoju gwar nadwieprzańskich. W funkcji poetyzującej występują często archaizmy. Czy mazurzenie w pieśniach nad górnym Wieprzem można uważać za relik, za pozostałość cechy, która tu kiedyś występowała w gwarach powszechnie i na co dzień, a z czasem cofnęła się tak, jak cofnęła się inna rdzennie polska właściwość językowa, a pochylone <sup>10</sup>?

Też w cofaniu się mazurzenia na południowo-wschodniej Lubelszczyźnie *expressis verbis* wypowiedział Władysław Kuraszkiewicz:

„W (...) niemazurzących gwarach powiatów: krasnostawskiego, biłgorajskiego i zamojskiego znajdują się szczątki mazurzenia: *cas*, *ftencas* (Żabno), *tak cy inacy* (Żabno, Niedzieliska), podobnie jak resztki *đ*, co w związku ze stwierdzonym tu brakiem samogłosek nosowych dowodzi, że należy się w tym gwarach liczyć z zanikiem (podkr. WK) mazurzenia i *đ*, wywołanym z pewnością wskutek mieszaniny z Rusinami.” <sup>11</sup>

Kuraszkiewicz powtórzył tu opinię Kazimierza Nitscha, wedle którego przyczyną braku mazurzenia w gwarach nadwieprzańskich jest wpływ gwar języka ukraińskiego <sup>12</sup>, od siebie dodał przypuszczenie, że mazurzenie było tu dawniej, czego Nitsch wyraźnie nie powiedział. Sprawa wymaga bliższego, a ostrożnego rozpatrzenia.

Przede wszystkim na podstawie nowych materiałów dialektologicznych (głównie tekstów zebranych w toku wspomnianej akcji) możemy owe wskazane przez Kuraszkiewicza „szczątki” opisać szczegółowiej także od strony ich geografii. Znalazłem w nagranych tekstach następujące zapisy (zob. ich rozrzut pokazany na mapie nr 2):

*cy* — Małaszewicze, Kopina, Łowcza, Swierże, Dorohucza, Łopiennik Górny, Krasne, Nielisz, Radecznica, Bodaczów, Niedzieliska, Kawęczyn, Białowola, Łabunie, Nowa Wieś, Dereźnia, Ulów, Józefówka;

*inacy* — Łopiennik Górny, Radecznica, Zawada, Łabunie, Jacnia;

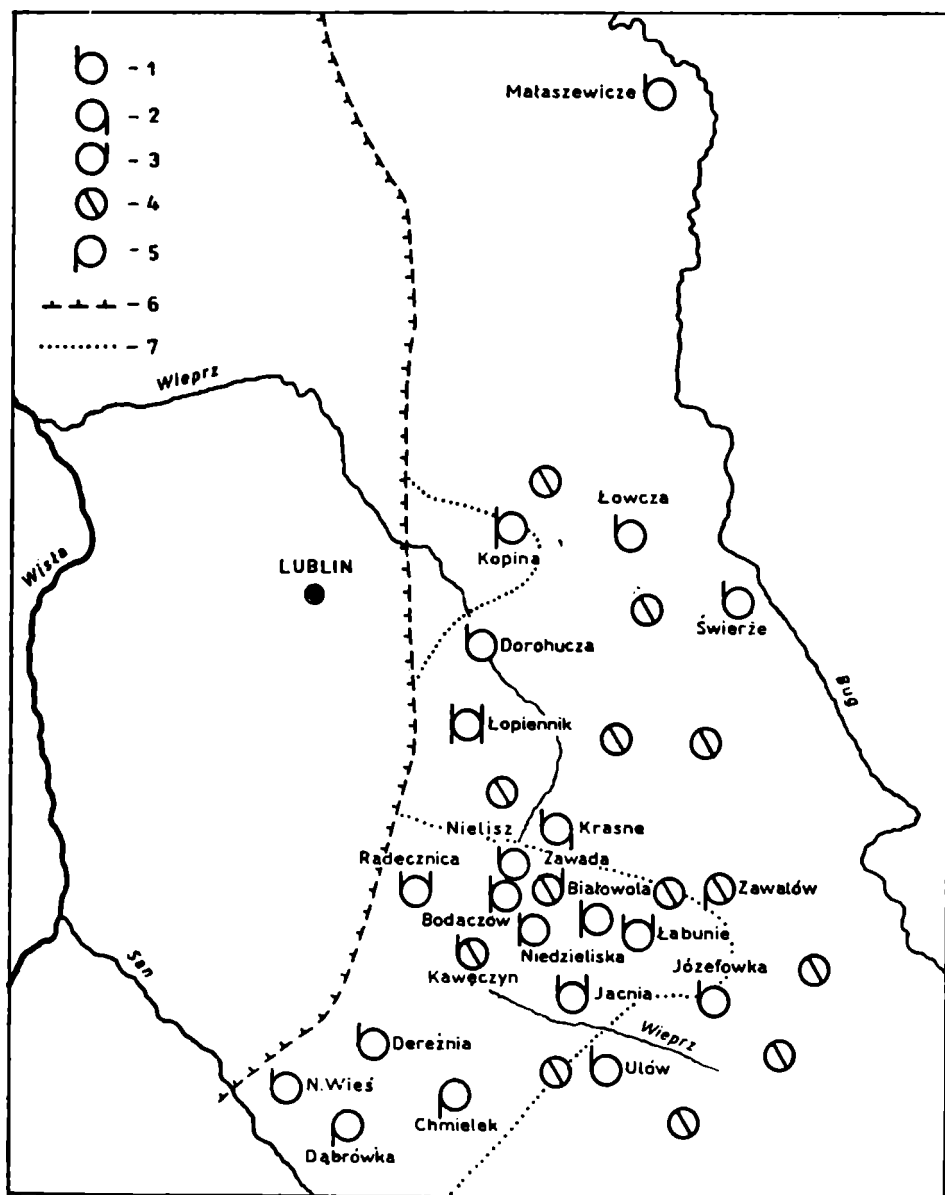
*cyli* — Łopiennik Górny, Krasne;

*cas* — Kopina, Bodaczów, Dąbrówka;

<sup>10</sup> Zob. J. Bartmiński, J. Mazur: *Wschodnia granica a pochylonego w gwarach południowej Lubelszczyzny*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio F, vol. XXII, (1967), 9, s. 175—221.

<sup>11</sup> W. Kuraszkiewicz: *Przegląd gwar województwa lubelskiego* [w:] *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*, Lublin 1932, s. 287—288.

<sup>12</sup> K. Nitsch: *Dialekty języka polskiego*, wyd. 3, Wrocław—Kraków 1957, s. 25.



Mapa 2. Mazurzenie w gwarach wschodniolubelskich w niektórych zleksykalizowanych formach wyrazowych; 1 — *cy*, 2 — *cyli*, 3 — *inacy*, 4 — *cosnek* (według AGL), 5 — *cas*, *wtencas*, *tymcasem*, 6 — granica wschodnia mazurzenia systemowego według AGL, 7 — granica wschodnia mazurzenia w wyrazie *korcunek* według AGL

„Mazourisme” dans les patois orientaux de la région de Lublin dans certaines formes de mots lexicalisés: 1 — *cy*, 2 — *cyli*, 3 — *inacy*, 4 — *cosnek* (d’après l’Atlas des patois de la région de Lublin), 5 — *cas*, *wtencas*, *tymcasem*, 6 — limite orientale du „mazourisme” systématique d’après l’Atlas des patois de la région de Lublin, 7 — limite orientale du „mazourisme” dans le mot *korcunek* selon l’Atlas des patois de la région de Lublin

*wtencas* — Łopiennik Górny, Bodaczów, Białowola, Dąbrówka;  
*tymcasem* — Niedzieliska, Zawalów, Chmielek;  
*cosnek* — Wierzchowiska pow. lubelski, Zawalów.

Wszystkie zapisy pochodzą z terenu nie mazurzącego. Są one w dużej mierze przygodne, niemniej wydaje się, że dobrze informują o zasięgu zjawiska, jak wynika m. in. z porównania z mapą *Atlasu gwar Lubelszczyzny* obrazującą wymowę *cosnek* (formy z *c* poza systemowym zasięgiem mazurzenia oznaczyłem na mapie nr 2 osobnymi znakami). Istotne jest to, że zmazurzone postacie wyrazów *cy*, *inacy*, *cyli*, *cas* itd. są geograficznie skupione i to skupione na terenie występowania mazurzenia w pieśniach, nie pojawiły się zaś w badanych wsiach położonych dalej na wschód lub północ. Zasadnicze pytanie brzmi: Czy wyrazy te to istotnie zleksykalizowane szczątki mazurzenia, które niegdyś występowało tu powszechnie? Hipoteza reliktowości nasuwa się w sposób naturalny i niemal nieodparty, jednaze nie ma po bliższym rozpatrzeniu dość mocnych podstaw; są też fakty przemawiające przeciw niej. Przede wszystkim obecność *c* zamiast *cz* w wyrazach *cas*, *casem*, *cosnek* można (jak słusznie zauważył Hubert Górnowicz<sup>13</sup>) objaśnić asymilacją *cz* do *s*, asymilacją na odległość, podobną do tej, która zaszła w północnopolskich wyrazach *zyzny*, *zespēcuna* (tak wymawianych w gwarach niemazurzących); *cy* jest zapewne pożyczką z gwar ukraińskich<sup>14</sup>, *cyli* łączy się etymologicznie z *cy*. Znowuż wyraz *inacy* brzmi tak również w niemazurzących gwarach Polski zachodniej<sup>15</sup>, trudno więc uważać go za relikat mazurzenia. Jako tako pewne byłyby może wyrazy *korcować* i *korcunek* (wschodni zasięg wymowy z *c* oznaczam na mapie nr 2 według danych *Atlasu gwar Lubelszczyzny*), mogą to jednak być postacie zleksykalizowane, podtrzymywane przez adideację do *korca*<sup>16</sup>, być może ekspandujące na wschód.

Istotnym argumentem przeciw pogładowi o występowaniu mazurzenia na Zawieprzu jest geografia form celownika-miejscownika typu *blasze*, *blase*.<sup>17</sup> Otóż rzeczowniki żeńskie zakończone na *-cha* (*blacha*, *mucha* itp.)

<sup>13</sup> H. Górnowicz: *Uwagi o niektórych reliktach w gwarach polskich*, „Język Polski” XXXVIII, 1958, s. 354—362.

<sup>14</sup> Por. F. Sławski: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I, Kraków 1952—1956, s. 129.

<sup>15</sup> K. Nitsch, I. Stein: *Zapiski gwarowe ze środkowej Galicji*, „Mat. i Prace Kom. Jęz.” 1920, VII, s. 190.

<sup>16</sup> Tak je interpretuje Janina Wójtowicz w artykule *O przyczynach utrzymywania się relikatów fonetycznych w gwarach*, „Poradnik Językowy” 1959, z. 3—4, s. 157—161.

<sup>17</sup> J. Bartmiński, C. Kosyl: *Formy celownika-miejscownika l. p. typu (na)blasze, (na)blase w gwarach niemazurzących na Lubelszczyźnie. Przyczynek do charakterystyki lubelskich gwar przejściowych i sprawy mazurzenia nad górnym Wieprzem*, „Język Polski” 1971, LI, z. 4, s. 255—263.

zmieniają w odmianie tematyczne *ch* na *sz* lub *s*. Wymowa z *sz* obejmując ściśle określony teren właśnie nad górnym Wieprzem, cała reszta Lubelszczyzny ma formy z tematem na *s*, które tłumaczą się dwojako: na zachodzie są wynikiem mazurzenia, a na wschodzie — wpływu ukraińskiego (w języku ukraińskim *ch* w wyniku tzw. drugiej palatalizacji dało niegdyś *s'* przejmowane do polszczyzny jako *s*). Gdyby mazurzenie istotnie cofało się z Zamojszczyzny pod ukraińskim wpływem, to powinien pozostać jego ślad w omawianych formach celownika-miejscownika, gdyż ukraińskie *bl̄as'i* (i kresowe *blase*) nie wyparłoby zmazurzonych form typu *blase*; ponieważ śladów wymowy *blase*, *muse* na Zawieprzu brak, występują wyłącznie formy *blasze*, *musze* itp., można wnioskować, że mazurzenia tu nigdy nie było.

Ostateczne wyświetlenie sprawy mazurzenia na wschodniej Lubelszczyźnie przyniesie osobna rozprawa na ten temat przygotowywana w Zakładzie Języka Polskiego UMCS. Wyniki wstępnego rozeznania można ująć w następujących kilku punktach:

1<sup>o</sup> Obecna granica systemowego mazurzenia w gwarach lubelskich jest mniej więcej zgodna ze znanym ujęciem K. Nitscha.

2<sup>o</sup> W niezbyt szerokim pasie przyległym do tej granicy od strony wschodniej można spotkać w gwarach różne wyrazy o brzmieniu zmazurzonym, dające się interpretować jako relikty zwyczajne (jak je nazywa H. Górniewicz), tzn. nie zleksykalizowane, nie zmorphologizowane. Stwierdzono ich obecność w ośmiu punktach badanych do Atlasu Lubelszczyzny: 22 (Sitno pow. radzyński), 68 (Glinny Stok pow. parczewski), 106 (Nadrybie pow. chełmski), 145 (Gardzienice pow. lubelski), 161 (Łopiennik Górny pow. krasnostawski), 206 (Sąsiadka pow. zamojski), 244 (Hucisko pow. biłgorajski) oraz 267 (Wola Różaniecka pow. biłgorajski), a także w trzech wsiach objętych akcją rejestrowania gwar na taśmach magnetofonowych: w Chmielowie pow. parczewski, Borsuku pow. krasnostawski i Kawęczynie pow. zamojski. Te zwyczajne relikty mazurzenia mogą być dowodem cofnięcia się mazurzenia w ostatnich czasach, ale jedynie w wąskim pasie. Ponieważ takie przesunięcia izoglos o parę kilometrów są zjawiskiem częstym, obserwacja ta nie ma dla naszych rozważań większego znaczenia.

3<sup>o</sup> Na całym wschodzie województwa, nawet nad samym Bugiem, spotyka się całe wsie mazurzące, będące wyspami językowymi oderwanymi od zwartego terenu mazurzącego. Są takimi wyspami np. wsie: Huszcza w pow. białskim<sup>18</sup>, Mszanna w pow. chełmskim<sup>19</sup> i leżąca nie opodal niej

<sup>18</sup> Informacja od dra Mieczysława Buczyńskiego, autochtona.

<sup>19</sup> Zbadana do *Małego atlasu gwar polskich* jako punkt 37 przez prof. Tadeusza Brajerskiego.

(uwzględniona w nagraniach) Bukowa Wielka. Są to jednak wsie stosunkowo późno zasiedlone przez kolonistów z terenów mazurzących.

4° W niemazurzących wsiach na wschodzie zdarza się spotkać pojedyncze osoby ze śladami mazurzenia. Stwierdziłem takie ślady np. u Franciszki Trusz ze Swierż nad Bugiem, informowano mnie o mazurzących kolonistach mieszkających koło Wojsławic w pow. chełmskim, sam spotkałem takowego w Fajśławicach, pow. krasnostawski.

Zjawisko, jak widać, nie rozwija się jednolicie, wykazuje i przejawy ekspansji połączonej z ruchem kolonizacyjnym z Mazowsza (lub Małopolski) na południowy wschód (charakterystyczny układ wyspowy) i cofanie się w pasie zbliżonym do obecnej jego granicy. A trzeba pamiętać i o tym, że granica zjawiska fonetycznego rzadko bywa ostra, zwykle wykazuje rozchwianie w zależności od kategorii gramatycznej czy nawet wyrazu. Jeśli idzie o mazurzenie, to rozchwianie takie wykazał *Atlas gwar Lubelszczyzny* właśnie na odcinku od Bychawy po Biłgoraj.

Sumując wywody na temat przeszłości gwar nadwieprzańskich stwierdzamy, że brak podstawy do przyjęcia kuszącej hipotezy o archaicznym charakterze mazurzenia poetyckiego w pieśniach zamojskich.

Wszystko wskazuje na to, że jest to właściwość nowa, zapożyczona z zachodu. Można sądzić, że zewnętrznym, społeczno-kulturowym czynnikiem, który umożliwił tak niezwykle zastosowanie zwykle wyśmiewanej i przedrzeźnianej cechy gwarowej, była zrozumiała na kresach polszczyzny chęć nawiązania do dialektów ludowych rdzennie polskich, a więc mazurzących, i odróżnienia się w ten sposób od ruskiego podłoża i sąsiedztwa.<sup>20</sup>

## РЕЗЮМЕ

Мазурение, как диалектная фонетическая черта, с 17. века до наших дней служит в польской литературе для характеристики и выражения юмора. Так же обстоит дело и в средах, пользующихся диалектами без мазурения. Мазурение, над которым обычно смеются, появляется, однако, в народных песнях окрестностей Красныстава, Замосця и Томашова, выполняя совсем иную, необычную — лирическую, поэтическую функцию, предполагающую его положительную эмоциональную оценку. В припевах, обрядовых песнях и эротиках мазурят даже те певцы, в языке которых нет и следа этой черты. Автор приводит многие примеры песенных текстов, собранных в 60-ые годы XX века на Кафе-

<sup>20</sup> W takim ujęciu zewnętrznych uwarunkowań opisanej funkcji mazurzenia idę za zdaniem prof. Tadeusza Brajerskiego.

дре польского языка, использует также напечатанные материалы начиная со сборника О. Кольберга *„Lubelskie”* (1883—1884). На основа- 'хвнээл в эйнэдлэев онь 'л'уовяя ж итдииду онжов воуеидэлэев хиле инн исполняемых на территории, где теперь не мазурят, существует не менее ста лет. Можно ли это поэтическое мазурение назвать явлением архаическим, реликтом черты, которая когда-то выступала там в повседневном обиходе? Некоторые диалектологи утверждают, что мазурение в районе верхнего Вепша когда-то в языке выступало, но потом исчезло под влиянием украинского языка. Автор не соглашается с этим мнением и считает эту фонетическую черту относительно новой, заимствованной из западно-люблинских говоров. В основе ее было стремление к сближению с районами, исконно польскими, характеризующимися мазурением, и тем самым — к отличию от украинского субстрата.

## R É S U M É

Le trait patois dit „mazourisme” est depuis le XVII<sup>e</sup> s. utilisé dans la littérature polonaise à des fins de caractérisation et à des fins comiques. Il en est de même dans la plupart de milieux se servant de patois non „mazourisants”. Le „mazourisme” d'habitude tourné en ridicule, apparaît cependant dans des chants populaires de la région de Krasnystaw, Zamość et Tomaszów chargé d'une fonction tout à fait différente, inhabituelle, à savoir lyrique, poétique, impliquant une valorisation émotionnelle positive. Dans des couplets („przyśpiewki”), chants rituels et chansons érotiques le „mazourisme” est pratiqué par des chanteurs qui ne présentent aucune trace de ce phénomène dans leur parler ordinaire. L'auteur cite de nombreux textes de chants, recueillis au cours des années soixante du XX<sup>e</sup> s. par l'Institut de Langue Polonaise de l'Université Marie Curie-Skłodowska à Lublin. Il met également à profit des matériaux publiés depuis O. Kolberg (1883—4), relatifs à la même région, qui montrent que la manière du „mazourisme” dans des chants a au moins un siècle là où aujourd'hui le trait en question n'apparaît pas. Ce „mazourisme” poétique, peut-il être considéré comme archaïsme, comme élément résiduel d'un trait autrefois répandu? Certains dialectologues pensent que le „mazourisme” dominait dans la région du haut Wieprz pour disparaître ensuite sous l'influence ukrainienne. L'auteur s'oppose à cette vue en considérant le trait en cause comme un emprunt relativement récent fait aux patois occidentaux de la région de Lublin: la cause en aurait été le désir de se rapprocher de territoires purement polonais, „mazourisants”, et de se distinguer de l'environnement à forts éléments ukrainiens.